

Sygn. akt VP 244/20 Pm

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 maja 2021 roku

Sąd Rejonowy / Okręgowy w Rybniku V Wydział

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Wiesław Jakubiec

Protokolant: stażysta Hanna Beer

po rozpoznaniu 14 maja 2021 roku w Rybniku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko A. P.

o zapłatę

1. Oddała powództwo;

2. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt V P 244/20

UZASADNIENIE

26 października 2020 roku powód G. K. wniósł przeciwko pozwanemu A. P. pozew o zasądzenie na jego rzecz kwoty 7 350 zł wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 18 września 2020 roku tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną w następstwie zdarzenia drogowego z 3 września 2019 roku. Powód wskazał, że kwota odszkodowania odpowiada wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę pozwanego w dniu wyrządzenia szkody. Nadto, powód wniósł o zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu zaznaczył, że łączył go z pozwanym stosunek pracy. Powód podkreślił, że pozwany prowadząc jego pojazd wykonywał manewr zawracania podczas którego zjechał z nasypu drogi do przydrożnego rowu unieruchamiając pojazd. Powód podkreślił, że koszt akcji ratowniczej w związku z wyżej opisanym zdarzeniem wyniósł 11 574 euro i został w całości pokryty przez pracodawcę.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zwrot kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku. W uzasadnieniu wskazał, że zdarzenie 3 września 2019 roku miało charakter losowy za które nie ponosi winy. Dodatkowo, pozwany podniósł zarzut przedawnienia. Powód dodał, że porozumienie zawarte 29 lutego 2020 roku o rozwiązaniu stosunku pracy wyczerpało wszelkie ewentualne wzajemne roszczenia stron.

Sąd ustalił co następuje:

Powód jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą: (...) G. K. z siedzibą w R.. Głównym przedmiotem prowadzonej działalności jest transport drogowy towarów.

W okresie od 11 lipca 2019 roku do 29 lutego 2020 roku pozwany A. P. był zatrudniony u powoda na podstawie umów o pracę na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy.

Od 1 stycznia 2020 roku wynagrodzenie pozwanego wynosiło 2 900 zł brutto miesięczne, na które składało się wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 2 100 zł oraz inne składniki wynagrodzenia w łącznej kwocie 800 zł.

11 lipca 2019 roku pozwany złożył oświadczenie o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za mienie należące do pracodawcy tj. m.in. za pojazd o nr rejestracyjnym (...). W oświadczeniu wskazano, że pracownik będzie zwolniony od odpowiedzialności w zakresie w jakim szkoda na mieniu powstanie z przyczyn od niego niezależnych.

Powód zalecał swoim pracownikom – kierowcom poruszanie się w trakcie transportu po drogach bocznych celem uniknięcia uiszczania opłat związanych z przejazdem przez autostrady.

3 września 2019 roku w Republice Federalnej Niemiec w miejscowości E. pozwany wykonywał obowiązki pracownicze - prowadząc pojazd o nr rejestracyjnym (...) wraz z naczepą. Pozwany poruszał się pojazdem z powodu przebudowy drogi i w pewnym momencie zatrzymał się, gdyż w jego ocenie dalszy przejazd groził zahaczeniem o zwisające sznurki z kwiatami (w mieście odbywała się impreza okolicznościowa). Pozwany nie mógł wycofać pojazdu, gdyż zjazd z którego wjechał był oddalony o około 200- 300 metrów i miał obawy czy uda mu się bezpiecznie wykonać taki manewr. Pozwany rozważał manewr zawracania na pobliskiej posesji, gdzie był budowany dom ale nie pozwolono mu tam wjechać. Pozwany sprawdził drugi możliwy wjazd na nieruchomość i wykonał manewr zawracania (wjechał na nieruchomość naczepą gdy ciągnik siodłowy pozostał na drodze). Podczas tego manewru nieszczęśliwie w momencie ruszania zjechało mu z nasypu drogi do przydrożnego rowu melioracyjnego jedno z kół. Pozwany nie zauważył, że za tylną oś ciągnika znajdują się rowy, bo był zarośnięty. Konieczne było wydobycie/ wyciągnięcie ww. pojazdu wraz z naczepą. Niezwłocznie po zdarzeniu pozwany podjął próbę znalezienia osoby posiadającej ciągnik rolniczy, który w ocenie pozwanego pozwoliłby na bezpieczne wyciągnięcie pojazdu wraz z naczepą na drogę. W międzyczasie jednak jeden z kierowców, którego auto „utknęło w korku” wezwał służby tj. policję, pogotowie ratunkowe, straż pożarną, a następnie zostały wezwane służby techniczne (dwa holowniki) do wyciągnięcia pojazdu z rowu. Konieczne stało się wcześniejsze opróżnienie zbiornika paliwa. Koszty związane z wyciągnięciem pojazdu wyniosły łącznie 11 574 euro i zostały pokryte przez pracodawcę.

Badanie stanu technicznego pojazdu wykazało, że pojazd jak i naczepa są całkowicie sprawne i nie zostały w żaden sposób uszkodzone w wyniku ww. zdarzenia.

W trakcie zdarzenia pozwany był trzeźwy. Pozwany nie został ukazany mandatem karnym. W trakcie zdarzenia pozwany był w kontakcie z powodem oraz ze spedytorem M. J., którzy uspokajali go mówiąc, że „takie sytuacje się zdarzają”. Po powrocie pozwanego do kraju otrzymał on od pracownika powoda dokumenty celem ich uzupełnienia o wszelkie szczegóły związane ze zdarzeniem z 3 września 2019 roku. Wypełnione dokumenty miały służyć pracodawcy do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia komunikacyjnego.

W październiku i listopadzie 2019 roku powód dokonał potrąceń z wynagrodzenia pozwanego w wysokości 800 zł miesięcznie.

Pismem z 10 września 2020 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz kwoty 7 350 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

29 lutego 2020 roku strony rozwiązały umowę o pracę za porozumieniem stron.

Dowód: wydruk z CEIDG k. 7, dowód rejestracyjny pojazdu k.17-18, opis zdarzenia z zestawieniem kosztów wraz z tłumaczeniem k.19-27, wezwanie do zapłaty z 10.09.2020r. i potwierdzenie nadania k.28 i k.34,

kopia akt osobowych powoda w tym m.in. umowa o pracę z 11.07.2019r., umowa o pracę z 19.07.2019r., umowa o pracę z 2.08.2019r., umowa o pracę z 31.10.2019r., porozumienie zmieniające z 30.12.2019r., oświadczenie pracownika dotyczące przyjęcia odpowiedzialności za powierzone mienie z 11.07.2019r., rozwiązanie umowy o pracę za porozumienie stron z 29.02.2020r., świadectwo pracy k.62-153, dokumentacja zdjęciowa k. 53-54, zeznawania świadka M. J. k.176v. – 177v., zeznania świadka D. K. (1) k. 177v.-178, przesłuchanie powoda k.178-179, przesłuchanie pozwanego A. P. k.17-180

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci w/w dokumentów, które Sąd uznał za wiarygodne, wzajemnie ze sobą korelujące i rzeczowe, a także w oparciu o dowód z zeznań świadków oraz z przesłuchania stron, które wraz z dowodami z dokumentów tworzyły spójny i logiczny obraz przedstawiający stan faktyczny sprawy. Przy czym Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka D. K. (2) oraz przesłuchaniu powoda w zakresie w jakim twierdzili, że zachowanie powoda była zawinione.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 124 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2020r. poz. 1320 ze zm.) pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

- 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,
- 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze,

odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu (§ 1).

Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się (§ 2).

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia (§ 3).

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie zgodnie z którym przepis art. 124 § 3 k.p. wskazuje, iż przyjętą zasadą odpowiedzialności jest zasada winy domniemanej. Stąd też ciężar udowodnienia, zarówno istnienia jak i braku winy, ciąży na pracowniku. Nie jest konieczne wykazanie, że pracodawca zapewnił pracownikowi odpowiednie warunki do sprawowania pieczy nad mieniem. Dopiero jeśli pracownik chce się uwolnić od powyższej odpowiedzialności, powinien udowodnić, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 2012 r., III APa 28/12).

Tutejszy Sąd zgadza się też ze zdaniem Sądu Najwyższego zgodnie z którym możliwe jest uwolnienie się pracownika od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym również w przypadku udowodnienia, że szkoda powstała głównie (a nie tylko wyłącznie) z przyczyn za które nie ponosi on odpowiedzialności. Konieczne jest jednak by pracownik udowodnił tę okoliczność z wysokim stopniem prawdopodobieństwa. Nie ulega też wątpliwości, że rozstrzygnięcie o odpowiedzialności za szkodę musi uwzględniać nie tylko wszelkie zaniedbania ze strony pracodawcy ale i pracownika. (...) Uwolnienie się od odpowiedzialności na podstawie art. 124 § 3 k.p. wymaga ustalenia jakiego rodzaju działania podjął pracownik by zapobiec powstaniu szkody, w szczególności jeżeli nie uważał za potrzebne zawiadomienie pracodawcy o możliwości powstania szkody lub już powstałej szkodzie. Pracownik może się ekskulpować w całości od odpowiedzialności tylko wówczas, gdy wykaze, że pomimo dołożenia wszelkich starań niedobór powstał z przyczyn od niego niezależnych. W przeciwnym wypadku możliwe jest jedynie częściowe uwolnienie się pracownika od odpowiedzialności materialnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2009 r., I PK 87/09).

Ze względu na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia w pierwszej kolejności zachodziła konieczność rozstrzygnięcia, czy do roszczenia strony powodowej należy zastosować roczny termin przedawnienia wynikający z art. 291 § 2 k.p.

Zgodnie z treścią art. 291 § 2 k.p. jednakże roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia.

Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego (art. 291 § 3 k.p)

Art. 295 § 1 pkt 1 k.p. stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Jak wynika z treści przytoczonych przepisów, zastosowanie jednego z nich, uzależnione jest od ustalenia rodzaju i stopnia winy przypisywanej pracownikowi. Nie ulega zatem wątpliwości, że rozstrzygnięcie kwestii, czy do roszczenia dochodzonego pozwem należało zastosować roczny czy też trzyletni termin przedawnienia, wymagało ustalenia czy do zarzucanego wyrządzenia szkody w mieniu powierzonym doszło z jej winy umyślnej czy też nieumyślnej.

Podkreślić należy, że przytoczony art. 124 § 1 i 2 kp zawiera w swojej treści domniemanie winy pracownika za szkodę w mieniu powierzonym. Przepis ten nie zawiera jednak domniemania winy umyślnej, ani też nie przesądza o winie nieumyślnej odpowiedzialnego pracownika.

Wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie, którego skutek jest także objęty zairem sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 9.03.2010r. I PK 195/09).

Przy ustalaniu odpowiedzialności pracownika należy każdorazowo brać pod uwagę okoliczności zdarzenia w szczególności należytą staranność, wiedzę i doświadczenie, które powinny być uwzględnione standardowo przy działaniach danego typu. Jeżeli wszystkie działania zostały przeprowadzone poprawnie, to pracownik nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ działał w granicach dopuszczalnego ryzyka.

Zdarzenie drogowe z 3 września 2019 roku nie może być potraktowane jako sytuacja, w której pozwanemu można przypisać zamiar wyrządzenia powodowi szkody albo co najmniej godzenia się na to. Zachowanie pozwanego nie posiadało cech zamiaru bezpośredniego ani ewentualnego. W ocenie Sadu zdarzenie miało charakter losowy, a zatem niezawiniony przez pozwanego. Powyższe wynika głównie z tego, że pozwany wykonał manewr zawracania będąc do tego zmuszonym sytuacją drogową tj. brakiem możliwości przejazdu z powodu zwisających ozdób. W toku procesu ustalono, że powód miał ograniczone sposoby manewrów, gdyż wjazd którym wjechał był oddalony o około 200-300m, a na zawrócenie na pobliskiej posesji nie uzyskał zgody. Nadto, powód przed rozpoczęciem zawracania sprawdził teren na który planował wjechać. Wskutek niedopatrzenia, ludzkiej pomyłki nie zauważył jednak rowu melioracyjnego, do którego jak się później okazało nieszczęśliwie w momencie ruszenia (puszczenia hamulca) zsunęło się koło pojazdu . Pozwany był przejęty całym zdarzeniem, co potwierdzają zeznania świadków. Dodatkowo, pozwany podjął próbę samodzielnego wydobycia pojazdu (znalezienia osoby posiadającej ciągnik rolniczy) jednakże zabrakło mu na to czasu, bo w międzyczasie ktoś zawiadomił służby. Bezsporne jest, że nie powstała – w wyniku tego zdarzenia- żadne uszkodzenie w powierzonym mu pojeździe. Wobec wyżej przedstawionych okoliczności faktycznych

oraz postawy pozwanego nie sposób przyjąć, by miał jakikolwiek cel w wyrządzeniu szkody pracodawcy. Nadto, pozwany nie dopuścił się wykroczenie drogowego, gdyż nie otrzymał mandatu. Pozwany nie znajdował się też w stanie wyłączającym świadome podejmowanie decyzji – był trzeźwy. Wobec powyższego należy uznać, że mimo zawarcia umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzony pojazd powód uwolnił się od odpowiedzialności wykazując, że powstanie szkody nie było przez niego zawinione.

Przyjmując, że zachowanie pozwanego nie było umyślne oraz mając na uwadze, że zdarzenie miało miejsce 3 września 2019 roku i już w tym samym dniu powód powziął wiadomość o kosztach wyciągnięcia pojazdu (dowód: rozmowa telefoniczna, otrzymanie faktury), a powództwo zostało wytoczone 26 października 2020 roku, to roszczenie powoda należy uznać za przedawnione.

Przyczynie się powoda do zaistniałej sytuacji Sąd zauważa w tym, iż powód niedoświadczony pozwany wysłał w bardzo trudną trasę, której przebieg w tym czasie wymagał poruszania się drogami lokalnymi.

Za brak profesjonalizmu powoda należy uznać okoliczność, że w tego rodzaju działalności gospodarczej nie ma podpisanych odpowiednich umów ubezpieczeń majątkowych, które by obejmowały tego rodzaju szkody. Powód nie wykazał, iż podjął w ogóle starania celem uzyskania odszkodowania na podstawie posiadanych umów ubezpieczeniowych dotyczących tego pojazdu (podczas przesłuchania powód wskazał, że zadowolił się jedynie opinią wyrażoną przez brokera, że takiego odszkodowania nie dostanie).

Zauważyć także należy, iż powód bezprawnie (bez zgody pozwanego) dokonywał potrąceń po 800 zł z wynagrodzenia pozwanego za miesiąc X i XI 2019 r. na poczet rekompensaty poniesionej szkody.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd na podstawie przywołanych przepisów w pkt 1 wyroku oddalił powództwo.

O kosztach Sąd orzekł w pkt 2 wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. i § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015r., w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania, zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.